

13.

M O W A  
 JAŚNIE WIELMOŻNEGO  
 STANISŁAWA HRABI  
 P O T O C K I E G O

JAKO MINISTRA WYZNAŃ R. i OŚWIECENIA P.

M I A N A.

*Na Sessyi Poselskiéy d. 6. Kwietnia 1818.*

PRZEŚWIETNA IZBO POSELSKA!

SzcZĘŚLIWE dla mnie zdarzenie, dozwala mi podnieść może raz ostatni, bo do starości zbliżonemu głos w Izbie Poselskiéy, który niegdyś łaskawie słuchać raczyła. Czemuż w tak ważnéy Materyi iak jest ta, o którój mi dziś mówić przychodzi, nie mogę ożywić całą mocą, całym zapalem młodości, słabą moję i już z wiekiem gasnącą wymowę? Szczerze tego żałuję, lecz niewstrzymany tym względem zadosyć uczynię powinności moięy, a iako Minister Wyznań i Oświecenia przedstawię Ci Prześwietna Izbo Poselska, ile na wniesionym tu Projekcie do Prawa, w zamian tego które nam przepisuje Kodex Cywilny o związku Matżeńskim i jego rozerwaniu, zyskuie Moralność i Religiiia mimo wymawianych ich imieniem projektowi temu niedokładności.

Lecz nim do tego przystąpię, pozwól Prześwietna Izbo Poselska! bym wynurzył, iakie uczucie wzbudza we mnie, nowa Twoia a tak uderzająca rządnością swoią postać. Gdzież jest wymawiana dawnym Obradom naszym burzliwość? na którój mieyscu dziś ie cechuje doyrzała, lecz nieoziębła rozwaga i gorliwość bez zapatu? Prześwietna Izbo Poselska! przeiętą zdaiesz się umiarkowaną mądrością Prawodawcy twoiego, a duch iego zdaie się czuwać nad tobą. Postępuy więc daléy w prawodawczych pracach twoich tym torem,

56629

III



Extr. III. 507

2)

i day ludziom piękny przykład wzorowego użycia, niczém nie ścieśnionéy w obradach naszych, zdań wolności.

Ważna nad inne sprawy toczy się dziś przed tobą, bo tycząca się tego co iest dla ludzi nayświętšém i naytkliwšém, to iest Religii i Sumienia, dla tego też ona iak naystaranniéy rozbieraną przez Ciebie była, w tylu światłych i gorliwych głosach, wyluszczających to wszystko, co tylko na iedną lub drugą stronę powiedzieć w téy materii można, co ją nakoniec postawiły w tym stopniu dojrzałości, że mój głos iest ostatnim, który o niéy w téy Izbie słyszany będzie. Zabrałem go z Urzędu iak Minister Wyznań i Oświecenia, któremu szczególniéy piecza nad Religiią i moralnością iest powierzona. Czyniąc w tak ważnéy sprawie? czuję Prześwietna Izbo Poselska, iżby mi nayprzód należało, wystawić Ci, obraz ogólny tego wszystkiego co o téy materii w kilkodniowym przeciągu iéy roztrząsania mówioném było; lecz gdy temu iak naydokładniéy zadosyć uczynili, mówiący przedemną trzéy Członkowie Rady Stanu, i gdy ich głosy świeżo słyszane tkwią, iak mniemam, w pamięci twoiéy, nie będę na próżno nadużywał drogiego czasu twego, i ograniczę się w właściwych Urzędowi memu obrębach, uważając toczącą się rzecz o Małżeństwie, w iéy stosunkach, z Religiią, Moralnością, i obyczajami. Rozwiązanie iednego tylko zapytania, iest zdolném podług mnie, rozstrzygnąć rzecz tak ważną, to iest, czyli wniesiony tu od Rady Stanu Proiekt do Prawa, o Małżeństwie, lepiéy Religii, Moralności i obyczajom dogadza, niż Prawo Kodexu Francuzkiego, którym się dotąd rządziemy, a którem i na przyszłość rządzić się będziemy, w przypadku nieprzyięcia wniesionego proiektu.

Kodex cywilny Francuzki u nas przyięty, żadnego wpływu nie daie Kościołowi, tak na Małżeństwa, iak na ich rozłączenia, kiedy przeciwnie proiekt toczący się oddaie Małżeństwa iako Sakrament w ręce Duchowne, a Małżeństwowom rozłączonym, chcącym nowe zawierać śluby, które iedynie w oczach Kościoła unieważniaią dawne, czynić tego nie dozwala, bez Sankcyi duchownéy, co wyraźnie opiewaią następujące proiektu słowa. „Małżonkowie Religii Katolickiéy, nie mogą w nowe związki Małżeńskie wchodzić nie otrzymawszy do tego pozwolenia od przyzwoitéy Władzy Duchownéy.” Czyniże iest to pozwolenie, ieśli nie sądem duchownym wyrokuiącym, czyli takowe pozwolenie, kanonicznie może bydź im dane lub nie, a kiedy nie są przywiązane do tego pozwolenia żadne warunki prawa cywilnego, są tedy w tym zachowane Kościołowi prawa iego bez żadnéy prawie uymy. Co mi się tak iasném

wydaie, że jako obrońca Praw duchownych nie mogę, tylko jak najgorliwiej obstawiać za tym projektem, ile gdy pomnę na to, przy czém się Władza duchowna, a z nią moralność, Religia, i obyczaje u nas zostaną, jeśli ten projekt nieprzyjętym w Izbie Poselskiej zostanie, to jest pomnąc na przepisy Kodexu Francuzkiego pod którym żyjemy.

Pytam Cię Prześwietna Izbo Poselska, czyliż jest rzeczą, Religiją, moralną, i obyczajną, oddalać zupełnie, iak to Kodex Francuzki uczynił, Kościół Boży od związku Matżeńskiego uznanego za Sakrament w wierze naszey? Dobroczyenne mniemanie co nadaie uświęconą i niezłamną trwałość nayważnięszym i nayśladszym społeczeńności związkom, tym, co są źródłem prawego istnienia rodzaju ludzkiego, naydoskonalszego tworu Bóstwa, z tych co pod stabe nasze podpadają zmysły. Ach szczególnięsza to Nieba nad ludzmi opieka, wezwala nie tylko w Świętęy wierze naszey ale i we wszystkich innych, Religiją ku połączeniu i ustaleniu Matżeńskiego związku! Wróg iakiś rodzajowi ludzkiemu nieprzyjazny, podał myśl pierwszą odjęcia Matżeńskim związkom, tak mocną, tak szanowną, podporę, i zamienił ie iedynie w Akt Cywilny, porównywiąc z czynami popolitemi życia w których o doczesny idzie tylko interes, świętość związków Matżeńskich, na których tyle Religii, obyczajóm, i moralności, a zatém doczesnemu i wiecznemu szczęściu ludzi zależy? Nie zaiste, nie uwodzi mnie w tém żaden duch uprzedzenia, kiedy twierdę że związki Matżeńskie, iakby na pociechę ludzi z Nieba zesłane; w obliczu Boga zawartemi bydź powinny, i że podobnież rozerwanemi bydź nie mogą bez szanownego Religii wpływu, która iedynie jest zdolną zaspokoić wiernych sumienia. Wszakże utrzymuiąc to, o czym głęboko przekonany jestem, a o czém każdy prawdziwy przyjaciel ludzi przekonany bydź powinien, nie jestem tego mniemaniam, że Władza Świecka nie powinna mieć na Matżeństwach wpływ, iaki do Rządu, i cywilności należy. I w tym ia widzę zbawienność podanego projektu do Prawa o Matżeństwie, że godzi oba te względy, nie krzywdząc żadnego a sprawiedliwie wymierzaiąc co się każdemu należy, łączy braterskim węzłem, Władzę świecką z Władzą duchowną. Wzgląd ten tak ważny, zupełnie był obcym Kodexowi Francuzkiemu, co odsunął całkowicie opiekę Religii od związków Matżeńskich, którą gdyby nam nie wskazywały za konieczną święte iey prawa; ieszczeby się dobrowolnie udać do nię radził ludziom, dany im od Boga rozsadek.

To com dotąd powiedział, o związkach Małżeńskich, tak jest oczywistym, że mi się dostatecznym zdaie ku poparciu zdania moiego, i że na tém rozum i sumienie moje z zupełném zaufaniem polega. To więc co daléy dodam, służyć tylko będzie za pomoc wnioskom moim, dowodząc że niektóre zarzuty, przeciw wniesionemu projektowi świeżo i zniecka tu słyszane, a których w zupełności swoiéy nieobięty, odpowiedzi Członków Rady Stanu, nie są gruntośniejszemi niż te, na które tak zaspokajającą była ich odpowiedź.

Słyszałem tedy że nim prawo o Małżeństwie wniesioném na Seym zostało, należało się o nim porozumieć z Rzymem. Nie odpowiadam na to zagadnienie iak tylko imieniem rozsądku.

Możnaż się układać nie mówię z Rzymem ale z kimkolwiek bądź, oto, co ieszcze nie istnieje, czyli o projekt przyjąć lub odrzucić się mogący? Do tego pisząc ten projekt Rada Stanu inny miała widok, to jest ten, by on w sobie nic takiego nie zawierał coby mogło ściągnąć przeciw niemu naganę naywyższéy Władzy duchownéy; czego rękojmią zdał się iéy przykład Państwa Austriackiego, które uchodzi od dawna, za iedne z nayprzywiązańszych do Kościoła Rzymskiego. Przecież od lat kilkudziesiąt Prawa Austriackie bez żadnego ograniczenia, sprawy o rozłączenie, i unieważnienie Małżeństwa iedynie sądom cywilnym oddały. W tym długim przeciągu czasu żadna ztąd nie wynikła nieprzyzwoitość, ani żadne iawne przeciwieństwo z strony duchowieństwa Austriackiego lub Kościoła Rzymskiego. Lecz daléy posuwa, niż prawo Austriackie, niniejszy projekt poszanowanie swoje dla praw Kościoła, kiedy, czego tamte nie czyni, zabrania wchodzić w nowe związki Małżeńskie bez pozwolenia przyzwoitéy Władzy duchownéy, a zatém mniéy ieszcze zostawia obawy oporu Duchowieństwa i mniéy potrzeby uprzedzenia go zezwoleniem Rzymu. Którego otrzymanie iesli się wątpliwym zdaie choć w zmianie tak korzystnéy dla Kościoła, iakżeż spodziewać się można by Oyciec Święty miał kiedy upoważnić przepisy Kodexu Francuzkiego, przy których zostaniemy iesli projekt niniejszy przyjętym nie będzie. Nie, Prześwietna Izba Poselska! znaném jest światu co ucierpiał Oyciec Święty, opierając się podobnym prawidłom które na niego narzucić chciano! Oto utrata Stanów iego, długie gwałty, niewola, obelgi, nic stałéy iego duszy nakłonić nie zdołało, do rozwolnienia Religijnych zasad swoich. Pominąc, w iak nieszczęśliwych dla Kościoła czasach przetrwał to wszystko, dziś kiedy Religijne uczucia iakby zmartwychwstały w Europie, myśleć o takiéy z strony iego uległości, byłoby to uganiać się za niepodobną do uiszczenia marą.

Lecz jeżeli z niezłamną stałością opiera się Kościół gwałtownym narzutom, był on zawsze względny na postanowienia Rządowe, nawet o Małżeństwach, o ile się one do praw cywilnych ściągały. Świadkiem jest tego to pismo o Małżeństwie, ręką duchowną i iak najwięcący sprzyiającą Prawom Kościoła spisane; w nim przecież czytam te słowa wyrzeczone od Duchowieństwa Francuzkiego podczas, kiedy ogłaszało za nieważne Małżeństwo Brata Ludwika XIII. „Ponieważ pozwolenie Króla było potrzebne do Sakramentu przez zwyczaj upoważnione od Kościoła (\*)” Są tedy przypadki w których Najwyższa Władza Świecka, ma wpływ na zdanie Kościoła, a to co Królowie lub Rządy, pozwalają lub zabraniają poddanym swoim, jest potrzebnym w oczach jego do ustanowienia sakramentalnéy ważności Małżeństw. Jeżeli więc Projekt niniejszy od dwóch Izb przyjęty, a od Króla potwierdzony zostanie, niektóre jego acz świeckie prawidła, nabędą w oczach Duchowieństwa naszego téy powagi, iaką w oczach Duchowieństwa Francuzkiego miały świeckie Króla Francuzkiego ustawy. Tym tedy sposobem zniknie wspomniona tu obawa oporu z strony Duchowieństwa, bo mu i własne światło i przykład Duchowieństwa Austryackiego i Francuzkiego wskaże, iaką mu iść drogą w tym przystoi.

Słyszałem i ten zarzut wrażenie sprawić mogący, że Sobór Trydentski rzucił klątwę przeciw tym coby zaprzeczali że sprawy Małżeńskie należą do Sędziów duchownych; lecz odeymież im takowe Sądy projekt niniejszy, kiedy bez ich pozwolenia zakazuje zawarcia powtórnych ślubów? Zaiste! ta klątwa pozorniey do prawa Kodexowego o Małżeństwie przystosowaną byź by mogła, lecz gdy Kodex nie zakazuje wiernym udawać się do Władz duchownych po zatwierdzenie unieważnienia cywilnego ich Małżeństw, a Sobór Trydentski nie rzuca klątwy na tych co mniemają że sprawy Małżeńskie należą do Sędziów cywilnych w tym co cywilnego w sobie mają, lecz przeciw tym co zaprzeczają, że należą do Sędziów duchownych z Kanonicznych przyczyn, z których iedynie do nich należyć mogą. Z tych powodów zdaie się że i Kodex niepodlega Klątwie Trydentskiéy.

Wreszcie gdy zaprzeczyć temu nie można że sprawy Małżeńskie są zawsze przedmiotem zgorzsenia, czyli więc przystoi dobiiać się o nie duchownemu Stanowi, którego przykładna czystość jest świętym obowiązkiem? a nie raczély zostawić pierwsze poszukiwanie, często sprosnych czynów, Sądowi świeckiemu, w któ-

---

(\*) Deklaracya Duchowieństwa Francuzkiego 1 Lipca 1655 r.

rym one są mniéy rażące, ile Stan duchowny mając sobie zachowane w zupełności prawo, daniem lub odmówieniem pozwolenia na nowe Matżeńskie związki, stanowienia o tém co one sakramentalnego w sobie mają i wedle tego uznania ich ważności lub nieważności?

Dwa już tylko pozostaia zarzuty przeciw którym mniemam że coś dodać mogę. Pierwszy zadziwił mnie twierdzeniem, iż Radzie Stanu nie część Kodexu, iakim jest prawo o Matżeństwie do zmiany na Seym przynieść należało, ale całkowity Kodex. Zaiste! Kodex Francuzki którym się dotąd rządziemy, ma swoje nieprzyzwoitości pochodzące z ducha czasu, w którym był pisany, mianowicie zaś w tym o co się wiary tycze; ma on także niektóre dla nas niedogodności pochodzące, z obyczajów, położenia, i Stanu Kraju naszego, tak od Francuzkiego różnych. Lecz w ogólności zaprzeczyć nie można że Kodex cywilny Francuzki z innych względów jest naydoskonalszem prawodawstwa cywilnego dziełem, i zawiera w sobie przepisy które można nazwać treścią mądrości i doświadczenia wieków. Zamiast tedy oczyszczenia go z zmaz iego czasowych i zmienienia tego co nam jest niedogodném, możnaż przedsiębrać, a to ieszcze w krótkiéy Seymowania chwili, całkowitą zmianę dzieła, na które składały się wieki, a którego przepisy powiększły część uświęciło doświadczenie? Nie! myśl takowa mieysca mieć nie mogła, pod mądrym, pod umiarkowanym Rządem pod którym żyjemy; Zkądkolwiek dobro dla ludzi przychodzi wspiera on go i utrzymuje, złe tylko poprawia; Taki był powód ninieyszego projektu i taki będzie zmian późniéyszych które w Kodexie cywilnym nastąpić mogą i w tym celu bydź Seymowi podane.

Podczas, kiedy z iednéy strony chciano mieć Kodex całkiem zmienionym, uderzała z drugiéy ta mała różnica zachodząca między nim a roztrząsanym projektem, że w tym ostatnim Akt Uszanowania Dzieci ku Rodzicom opuszczony został. Zaiste, jest iedném z pięknych powzięciów Kodexu Francuzkiego Akt takowy: lecz iak się to zdarza, że naylepszym zamysłem nie odpowiada zawsze skutek, tak i przepis Aktu Uszanowania stał się zbyt część przepisem aktu nieuszanowania i obelgi. Bez nakazu prawa dopełniaią go dobre dzieci, padaiąc publicznie do nóg Rodziców, iak to u nas dawny niesie obyczaj. Lecz kiedy dobre obyczaje są mocne zastąpić brak praw dobrych, niemasz takich co by złe obyczaje sprostować zdołały. Krnąbrne więc dzieci, iak się część we Francyi na to żalono, przymuszaia Rodziców publicznym niby aktem uszanowania, do cierpienia szyderskiéy ich ku nim uległości, która oddaiąc im hołd uszanowania, zuchwale im ogłasza, że z mocy prawa



czyniąc przeciwko ich woli, wyłamują się z pod ich opieki. Tak to przewrotność ludzka, kazi czasem najlepsze ustawy i lekarstwa w truciznę zamienia. Wymazała więc Rada Stanu, acz piękny ten kodexowy przepis, bo nie świetne na pozór, lecz rzetelnie użyteczne podawać Seymowi, jest iéy zamiarem.

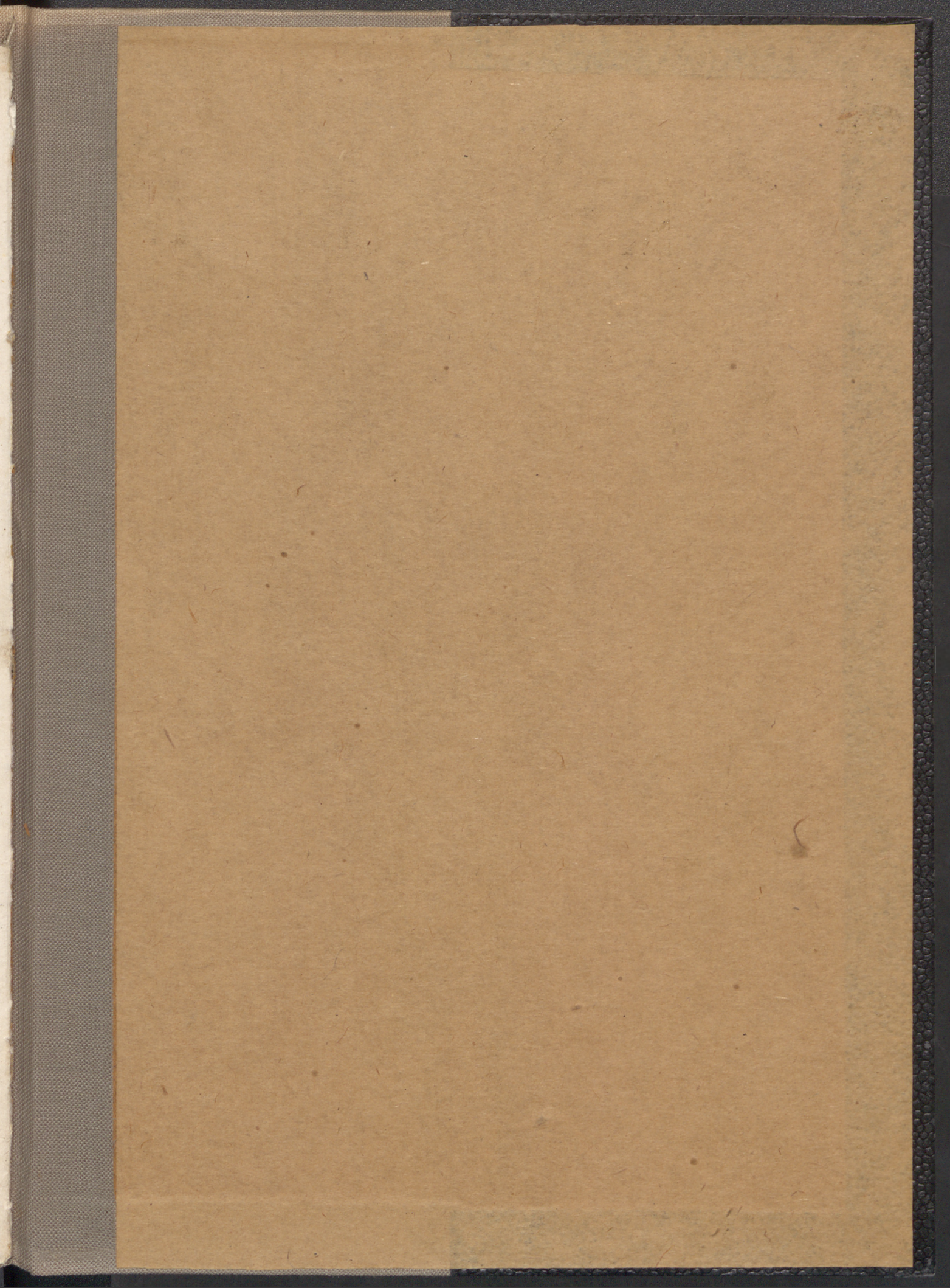
Nakoniec widząc oczywiście ile Moralność i Władza duchowna zyskuje na zmianie przepisów Kodexowych za projekt o Małżeństwie dziś rostrzygnąć się mający, nie mogą jako Minister Obrzędów Religijnych, iak tylko najmocniéy zachęcać Izbę Poselską do przyjęcia prawa tego, które Senat tak znaczną przyjął większością. Bo chociaż Prześwietna Izba Poselska, nie potrzebuiesz przykładów sama je dawać zdolna, przecież, gdy przesłane Senatowi na dniu wczorayszym przez Ciebie prawo o rozgraniczenia Normalnym, zawierając gorliwości i Swiatłu twojemu, Senat iednomyślnie przyjął, choć miał słuszne powody do żądania w nim zmian niektórych, ma on prawo spodziewać się po Tobie, nie żadnéy zdaniowi iego uległości, lecz równie Braterskiego uczucia. Pełnie wszakże ta przyczyzna, acz względu godna, przy tylu innych za wniesionym projektem do serca, duszy i rozumu mówiących, w iednéy z spraw najważniejszych iakie kiedy Seymowi podanemi będą, bo dorykając się sumienia i Religii nad którą ludzie nic świętszego nie mają.

Przecież ukryć sobie tego nie mogą, iż w téy Izbie dwa przeciwnie dążenia, łącząc zdają się w iednym puukcie ku obaleniu wniesionego o Małżeństwie prawa. Z iednéy bowiem strony słyszałem z uszanowaniem gorliwe głosy tych co mniemają, że wniesiony projekt uszczerbek przynosi Prawom Kościoła, choć przekonany jestem, że on zniweczonym Kodexem dawną ich powagę i moc przywraca; na udowodnienie czego, dość mi jest powtórnie przytoczyć te ważne iego Słowa w paragr. 94. zawarte. „ Małżonkowie „ Religii Katolickiéy nie mogą w nowe związki Małżeńskie wchodzić, nie otrzymawszy do tego pozwolenia od przyzwoitéy Władzy Duchownéy.” Czegoż ona żądać więcéy może, nie iestże to najważniejszy dla niéy wyraz, bo wszystko ostatecznie rozstrzygający na iéy stronę, mimo powyższych przepisów cywilnych, iakiekolwiek one bydz mogą. Słuszną tedy iest moja obawa, by ci co z powodu poszanowania dla praw Kościoła, zdają się bydz przeciwko wniesionemu projektowi, odpychając go, nie zostali omyleni w gorliwości swoiéy i nie zamienili korzyści dla Religii wynikającéy z wniesionego prawa za znane im dobrze Kodexu Francuzkiego dla niéy niekorzyści, na które się nie bez przyczyny użalają od dawna. Z drugiéy strony widzę szlachetnéy liberalności pociąg, który wielu

przeświadczać zdaie się, że kiedy to co po nas Religia wymaga, dzieie się bez przymusu prawa, to iest, że nie widzimy ani Małżeństw, ani ich unieważnień bez wpływu Kościoła w Polsce zawartych, do którego się dobrowolnie po to wierni udają, nie znajdując znać potrzeby, nakazywania prawem świeckim tego, co sama moralność i Religia, najsświętsze, naysamowładniéysze z praw nakazują Polakom, i czego oni dotąd nie gwałcą? Te dwa tedy tak mocne acz przeciwne dążenia, spiknąć się mogą ku nieprzręciu prawa, którego duch dąży do poiełniania tych przeciwnych mniemań i do zadosyć uczynienia, równie Władzy Świeckiey iak duchownéy, w czém do którój sprawy Małżeńskie należą.

Prześwietny Stanie Rycerski, iedną iuż tylko pod twój Sąd poddam uwagę. Masz oddalonych lecz bacząnych widzów, we wszystkich Europejskich Narodach, co pomne dawnego nierzędu naszego, nie są ieszcze nawykłe do oddawania winnój sprawiedliwości rządny, acz wolnym, dzisiejszym obradom naszym. Uderzy ie zaiste, rozważna zgoda z którą piérwszy projekt wtoczony na Seymie, od Izb obudwóch został przyiętym; lecz projekt o rozgraniczeniu ściągął się iedynie do dobra Polski, zbyt iawnego, zbyt korzystnego, by mógł bydz od Seymu nie przyiętym, w tym zaś który dziś Prześwietna Izbo Poselska rozstrzygasz, widzieć obce Narody będą wzorowe połączenie tego, co się ściaga do Dobra wszystkich ludzi, to iest dążenie do pojednania Władzy Świeckiey z Duchowną, oddaniem każdój co do niój należy. Jeśli myśl takowa, co iest wspólnym dobrem Narodów, do Prawa Seymowi podana, w Prawo zamienioną nie zostanie, znajdą się ludzie, co go w podeyrzeniu mieć będą (choć nie słusznie bonie świadomi powodów) albo o przesadną i nieusprawiedliwioną gorliwość, albo o niewczesne i zbyt daleko posunięte liberalności zasady. Co do mnie, Prześwietna Izbo Poselska, który świadkiem iestem bezstronnych roztrząsań Twoich, iakkolwiek z strony Twoiój wyrok wypadnie, gdyby też przeciwny zdaniu moiemu, będę w nim tylko widział, szczere Twoie życzenie dogodzenia temu conaylepszym dla Oycyzny sądzisz.

---



U  
Biblioteka  
Główna  
UMK Toruń

56629

Biblioteka Główna UMK



30050099590